

Marcin Żukowski

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku

## „Kłęsa starego komunisty”. Październik '56 w relacji Jana Trusza

System polityczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej został skonstruowany w oparciu o zasadę „nadrzędnej roli PZPR”. Partia dążyła do kontrolowania wszystkich aspektów aktywności obywateli. Poprzez rozbudowywany od 1945 r. system nomenklatury obsadzała zaufanymi („swoimi”) ludźmi instytucje państwowe, rady narodowe wszystkich szczebli, związki zawodowe, organa bezpieczeństwa państwa i armię. Konstytucyjne organy władz państwowej stanowiły *de facto* fasadę. „Moc decyzyjna” została skoncentrowana w komitetach partyjnych od Komitetu Centralnego zaczynając, a na Komitetach Gminnych i Zakładowych kończąc<sup>1</sup>.

System oparty na omnipotencji PZPR każdorazowo reagował na zmiany zachodzące w tym ugrupowaniu. Następujące, co kilka lat „nowe otwarcia” pozwalały jednym awansować, a drugich spychały na margines życia partyjnego. Oficjalnie – w mediach i w wystąpieniach publicznych – unikano podawania dokładnego przebiegu wymiany starej ekipy na nową.

Tak było także w przypadku pierwszego z „polskich miesięcy”. Październik '56 doprowadził do odejścia ekipy (nie całej), która niepodzielnie rządziła od 1948 r. W wyniku zmian zachodzących w Moskwie po śmierci Józefa Stalina (5 marca 1953 r.), szoku wywołanym referatem Nikity Chruszczowa wygłoszonym na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego (14-15 lutego 1956 r.) następowały zmiany w Polsce<sup>2</sup>. Do władzy powracali odsunięci w walce frakcyjnej towarzysze, których w 1948 r. oskarżano o tzw. „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne”.

Latem 1956 r. dwie partyjne koterie starły się w walce o władzę. „Natolińscy” dążyli do zmian, które w większym stopniu miały mieć charakter personalny niż strukturalny. W walce używano wobec przeciwników – „puławian” – retoryki antysemickiej. Wynikało to z faktu, że w tej frakcji było niemało osób pochodze-

<sup>1</sup> Zob. np.: *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957*, wybór, wstęp i oprac. P. Machcewicz, Warszawa 2000; T. Mołdawa, *Konstytucyjne podstawy ustroju Polski Ludowej*, [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki i R. Spałek, Warszawa 2011; J. Wrona, *Kompetencje i hierarchia urzędów. Formalna a rzeczywista pozycja polityczna marszałka sejmu, przewodniczącego Rady Państwa, prezesa Rady Ministrów* [w:] *Władza w PRL*, dz. cyt.

<sup>2</sup> Zob. np.: *Rok 1956 w Polsce i jego rezonans w Europie*, pod red. J. Szymoniczek, E. C. Król, Warszawa 2009; P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa 2006; P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.

nia żydowskiego. „Puławianie” starali się odwoływać do nastrojów społecznych, szczególnie powołując się na młodzież akademicką<sup>3</sup>.

Należy podkreślić, że podział na dwie grupy nie był klarowny i wywoływał w tak zwanych „dołach partyjnych” dezorientację. Towarzysze przysyłani z KW w Gdańsku do komitetów niższych rzędów nie byli w stanie wytłumaczyć natury tego zjawiska i konsekwencji jego istnienia. Na ten chaos nakładały się wątki antysemityczne. Z całą stanowczością należy podkreślić, iż w 1956 r. w gdańskiej organizacji partyjnej na dużą skalę dochodziło do rozliczeń personalnych przy użyciu „pałki antysemityzmu”. Towarzysze w walce o władzę nie mieli skrupułów. Dla niektórych z nich słowo „Żyd” było obelgą. W skrajnych przypadkach stosowano metody rodem wprost z III Rzeszy. Działacze Komitetu Miejskiego w Gdyni w grudniu 1956 r. kolportowali imienne listy towarzyszy żydowskiego pochodzenia. „Aryjscy towarzysze” dążyli w ten sposób do wyeliminowania konkurencji z władz gdyńskiego komitetu. Nowe władze KW temperowały takie zachowania podkreślając, że szkodzą polityce wizerunkowej PZPR<sup>4</sup>.

Prezentowany dokument stanowi nieznane dotąd świadectwo tej walki politycznej. Jan Trusz<sup>5</sup> w Październiku '56 pełnił funkcję I sekretarza KW PZPR w Gdańsku. Rok 1956 był już piątym rokiem sprawowania przez niego władzy w gdańskiej organizacji partyjnej. Ten 43-letni zagorzały stalinista był wówczas najdłużej sprawującym funkcję I sekretarzem w Gdańsku<sup>6</sup>.

Relacja Trusza pokazuje, że – pomimo upływu trzech dekad – w tym działaczu wciąż królowała gorycz porażki. Niemal w każdym zdaniu przebrzmiewa żal

<sup>3</sup> J. Eisler, „Polskie miesiące,” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008, s. 25.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku (dalej: KW PZPR w Gdańsku), sygn. 2384/234, k. 128-129, Protokół nr 50/56 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 6 XII 1956 r., k. 122; tamże, Protokół nr 51/56 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 11 XII 1956 r.; tamże, k. 176-182, Protokół nr 52/56 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 21 XII 1956 r., k. 133-143; APG Oddział w Gdyni, sygn. 2654/70, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Pruszczu Gdańskim odbytego w dniu 12 XII 1956 r.

<sup>5</sup> Jan Trusz (25 V 1913 – 30 IV 2004) działacz komunistyczny w okresie II RP. Członek Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (1930 r.) i KPP (1932 r.). Z zawodu elektromonter, wykształcenie podstawowe. W okresie 1937-1939 więziony za działalność komunistyczną. Osadzony w Chełmie, następnie w Sieradzu. W sieradzkim więzieniu poznał Gomułkę. W 1941 r. znalazł się na terenie ZSRS, gdzie zarabiał na życie jako elektromonter w Gorkim. Związany z czołowymi działaczami komunistycznymi przebywającymi w ZSRS. Wszedł do Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich. Wrócił do Polski w 1945 r. i zaczął pracę w aparacie partyjnym PPR. Zasiadał w Komisji Spraw Ustawodawczych Sejmu PRL I kadencji (1952-1956). Po odsunięciu od władzy w 1956 r. nie powrócił do czynnej polityki. Zamieszkał w Warszawie. W PRL pozwolono mu na opublikowanie wspomnień pod tytułem *Z doświadczeń pokoleń*, Warszawa 1981. Książka stanowi wyidealizowany (hagiograficzny) obraz ZSRS z okresie pobytu Trusza w „Kraju Rad”. Zawiera fotografie autora, które – poza książką – nie były nigdy publikowane. Niestety narracja nie obejmuje lat powojennych.

<sup>6</sup> I sekretarze KW PZPR w Gdańsku od 1945 r. do rządów Jana Trusza: Janina Kowalska (1 V 1945 – 30 VI 1945), Włodzimierz Melzacki (30 VI 1945 – 27 IX 1945), Władysław Dworakowski (27 IX 1945 – 17 III 1947), Stanisław Januszewski (17 III 1947 – 15 XII 1948), Witold Konopka (15 XII 1948 – 27 VI 1950), Czesław Domagała (27 VI 1950 – 3 VI 1951) i Jan Trusz (3 VI 1951 – 25 X 1951).

i złość za odsunięcie do władzy. Głównymi (negatywnymi) bohaterami byli Władysław Gomułka i Władysław Matwin. Ten ostatni ukazany został jako *spiritus movens* zmian w komitecie nad Motławą. Niemal sensacyjne przedstawiona podróż Trusza z Warszawy do Gdańska pozwala na lepsze zrozumienie, jakie stosowano wówczas metody, gdy „rozgrywano” sprawy kadrowe. Można tylko żałować, że relacjonujący nie dopowiedział wszystkiego. Nie wiemy więc, jak wyglądała zasygnalizowana jedynie rozmowa „w cztery oczy” pomiędzy Truszem a Matwinem. Można tylko domniemywać, że było to zdecydowane starcie, które ostatecznie pozabawiło złudzeń sekretarza KW.

Relacjonujący stale podkreśla pozytywną rolę ZSRS w historii Polski. W jego oczach wielkim symbolem wzajemnych relacji był Konstanty Rokossowski. Trusz wyraźnie akcentuje, że błędem władz PRL było pozwolenie na powrót marszałka do Moskwy. Gdy tylko minęły rządy znieawidzonego Gomułki, podjął trud (udany) utrwalenia pamięci Rokossowskiego w przestrzeni publicznej Trójmiasta.

Za istotny walor relacji należy uznać to, że stanowi uzupełnienie informacji pochodzących z innych źródeł. Rzeczywiście – jak chce Trusz – Matwin działał bardzo energicznie po przybyciu do Gdańska. Szybko opanował aparat partyjny i wyznaczył na nowego I sekretarza Józefa Machno<sup>7</sup>. Wiarygodnie także opisał nastrój społeczny i nastawienie prasy (w tym „Głosu Wybrzeża”). Na Wybrzeżu powszechnie żądano jego odejścia. Prawdziwa jest także skala zmian w aparacie partyjnym. W woj. gdańskim służyły do tego powiatowe konferencje sprawozdawcze komitetów powiatowych. Zwieńczeniem zmian personalnych była VI Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza KW, która odbyła się w czerwcu 1957 r.<sup>8</sup>

Trusz jednak nie dopowiedział wszystkiego do końca. Ostracyzm, na który bardzo się skarżył, nie był tak powszechny jak to przedstawia. Z akt partyjnych wynika, że po swoim upadku był nierzadkim gościem w budynku KW. Prowadził rozeznanie. Znajdował nawet poparcie u towarzyszy. Część egzekutywy chciała, aby został dopuszczony do prac przy sejmowej kampanii wyborczej (wybory 20 I 1957 r.). Jednak nieprzejednana postawa Machno spowodowała, że został całkowicie zmarginalizowany. Trusz istotnie – jak relacjonował – czuł się zagrożony lub kreował się na takiego. Odmówił opuszczenia województwa. Bał się o fizyczne bezpieczeństwo rodziny. Prawdą jest także to, że członkowie egzekutywy KW rozpuszczali złośliwe plotki o żonie Trusza. Zarzucano jej między innymi kradzież dokonaną w okresie, gdy z mężem przebywała w Lublinie. Wzmiankowany w relacji Izidor Kunat nie wytrzymał wywieranej presji i zgodził się na opuszczenie województwa. Ostatecznie wszelkie aspiracje Trusza do odgrywania jakiegokolwiek roli w polityce zostały przekreślone podczas burzliwego posiedzenia egzekutywy w listopadzie 1956 r. Wówczas – niejako oficjalnie – stał się synonimem stalinisty

<sup>7</sup> Józef Machno (1915-1984) członek Koła Młodzieży Socjalistycznej (1933 r.), KZMP, Robotniczej Partii Polskich Socjalistów (1943 r.), Polskiej Partii Socjalistycznej i PZPR. Poseł na Sejm. Zastąpił Trusza na stanowisku I sekretarza KW PZPR (1956-1960). Bardzo sprawnie przeprowadził partię przez trudny okres kampanii w wyborach do Sejmu PRL (20 I 1957 r.).

<sup>8</sup> APG, KW PZPR, sygn. 2384/6, Protokół VI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KW PZPR w Gdańsku odbytej w dniach 7-8 VI 1957 r.

gdańskiej organizacji partyjnej<sup>9</sup>.

Nie należy się dziwić, że relacja Trusza zawiera pewne niedomówienia. Nie jest temu winny tylko zacierający pamięć upływ czasu i forma relacji (nagrywana rozmowa). Uważam, iż zasadniczym powodem jest zaprezentowanie się jako ofiara systemu. Warto podkreślić, że Trusz w latach 80. nadal uważał działania PPR/PZPR wobec Gomułki za zasadne. Nie popierał tylko aresztowań. Nie miał natomiast wątpliwości, że ekipa Bieruta prowadziła słuszną politykę.

Prezentowany dokument nigdy nie był opublikowany. Przechowywany jest w Archiwum Akt Nowych w Warszawie w Zespole Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (Centralne Archiwum KC PZPR). Wnosząc po karcie kontrolnej jednostki archiwalnej byłem pierwszym historykiem, który zapoznał się z relacją Jana Trusza.

W nawiasach kwadratowych wstawiono uzupełnione fragmenty tekstu. Znak [?] oznacza, że nie udało się ustalić pełnych danych osobowych. W przypisach znajdują się wyjaśnienia terminów, krótkie biogramy oraz opisy wydarzeń, do których nawiązywał Jan Trusz. Powszechnie stosowane skróty (np. PZPR, tzn., tow.) nie zostały rozwinięte. Podobną zasadę przyjąłem dla znanych osobistości życia publicznego (np. Rokossowski, Bierut, Gierek, Gomułka). W niektórych miejscach poprawiono ortografię i gramatykę. Szyk zdań pozostał bez zmian. Tekst oryginalny zajmuje trzynaście stron maszynopisu.

---

<sup>9</sup> Tamże, sygn. 2384/234, k. 94, Protokół nr 48/56 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 30 XI 1956 r.

## PZPR między VII a VIII Plenum w 1956 roku

Relacja Jana Trusza  
Nagr[ane] w C[entralnym] A[rchiwum] KC PZPR  
dn. 29 II 1984 r.<sup>10</sup>

Na wstępie chcę przytoczyć nieznaną fragment listu do marszałka K. Rokossowskiego<sup>11</sup>, podpisany przez ówczesne kierownictwo rządowe i partyjne po zapadnięciu decyzji w sprawie wyjazdu marszałka do Związku Radzieckiego.

„Drogi Towarzyszu [Rokossowski]!

Przyjmijcie uczucia uznania i szczerą wdzięczności za Waszą pracę na stanowisku ministra obrony narodowej i głównodowodzącego Wojska Polskiego. Od momentu wyrażenia zgody na objęcie tego stanowiska na prośbę rządu polskiego<sup>12</sup> nie szczczędziliście [towarzyszu] sił, oddaliście całą swoją wiedzę i zdolności dla lepszego wykonania tych obowiązków”.

Powstaje pytanie, dlaczego ten list nie został opublikowany [w prasie]. Znalazłem go w biograficznej książce o marszałku, wydanej po rosyjsku pt. Rokossowski<sup>13</sup>. Książka ta powinna być przetłumaczona na język polski.

Poprzednie dyskusje, w których brałem udział, odbywały się niejako w cieniu imienia Wiesława<sup>14</sup>, wielkiego imienia Wiesława, w cieniu kultu jednostki – Władysława Gomułki. Mówiło się kiedyś z wielkim zapałem o szkodliwości kultu jednostki okresu stalinizmu<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. XXIII-465, k. 1-13, Relacja Jana Trusza nagrana w dn. 29 II 1984 r.

<sup>11</sup> Konstanty Rokossowski wł. Константин Ксаверьевич Рокоссовский (1896-1968), Rosjanin polskiego pochodzenia. Marszałek Polski i Związku Sowieckiego. Członek Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) [WKP(b)] i Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego (KPZS). Wysokiej rangi oficer Armii Czerwonej. Represjonowany w latach 1937-1940. Przywrócony do służby w 1940 r. W czasie wojny (1941-1945) dowodził wielkimi związkami operacyjnymi. Odpowiedzialny za sowietyzację Wojska Polskiego, członek władz centralnych PZPR. W 1949 r. został Honorowym Obywatelą Gdańska i Gdyni. Opuścił PRL po powrocie do władzy Władysława Gomułki (1956 r.). Władze PZPR oferowały Rokossowskiemu możliwość pozostania w Polsce i przyznały mu dożywotnią rentę (w PRL została jego córka). W Polsce pozostała jego córka. W ZSRS pełnił ważne funkcje w Armii Radzieckiej. Zmarł w Moskwie.

<sup>12</sup> Rokossowski został ministrem i marszałkiem WP w 1949 r. na polecenie Józefa Stalina. Władze PRL/PZPR *de facto* nie miały w tej sprawie nic do powiedzenia. Wykonywały wytyczne z Moskwy.

<sup>13</sup> Nie udało się ustalić, o jaką publikację chodziło Janowi Truszowi. W PRL wydano książkę Rokossowskiego (1976 r.) pt. *Żołnierski obowiązek* w tłumaczeniu Piotra Marciniuszyna i Franciszka Czuchrowskiego. Były to wspomnienia z lat II wojny światowej spisane pod koniec życia.

<sup>14</sup> „Wiesław” konspiracyjny pseudonim Władysława Gomułki z lat II wojny światowej.

<sup>15</sup> Trusz nawiązuje do „kultu jednostki” z lata 1945-1956. Kult ten wyrażał się bałwochwalczym uwielbieniem dla wybranych osób z kierownictwa PPR/PZPR i WKP(b)/KPZR. W Polsce „kult jednostki” koncentrował się głównie wokół Józefa Stalina, Bolesława Bieruta i Józefa Cyrankiewicza. W Październiku '56 władze partyjne – pod naciskiem społecznym – uznały, że „kult jednostki” stanowił wypaczenie ideałów komunistycznych.

Obecnie spotykamy się z nie mniejszym kultem Gomułki. Co [dobrego] zawdzięczają Gomułce setki aktywistów partyjnych, zmiecionych ze stanowisk i wyrzuconych w październiku [1956 r.] za burtę<sup>16</sup>.

Towarzysz Kliszko<sup>17</sup> mówił, że Gomułka strasznie dbał o kadre [etatowych pracowników PZPR], szanował ją, nie dawał zdejmować [ze stanowisk]. Tu się coś kłóci.

Z jednej strony rysujemy osobowość tow. Gomułki, pióra między innymi tow. [Jana] Ptasińskiego<sup>18</sup>, o mocnym charakterze, o własnym zdaniu, o pryncypialności i odwadze.

A jeśli chodzi o pozostawienie Rokossowskiego na stanowisku ministra narodowej to tow. Gomułka początkowo był zdecydowany, aby go zostawić, a potem [w 1956 r.] ustąpił.

Gdzie ten jego mocny charakter? Brak jest [tu] konsekwencji.

Z tow. Gomułką siedziałem w [więzieniu] w Sieradzu w latach 1938-1939. Wprawdzie nie w jednej celi, ale w jednej komunie. Widywałem go. Spotykaliśmy się na spacerach, w kartoflarni itd. Wiadomo mi jest, że tow. Gomułka takiego pięknego charakteru w celi więziennej nie miał i słodki nie był.

O co chodzi? Proszę mnie nie zrozumieć, że potępiam całkowicie Gomułkę jako członka partii i jako sekretarza generalnego<sup>19</sup>. Jest to raczej mój odruch na akcję [propagandową], na pewno kierowaną i inspirowaną, robienia z niego świętego, na rozszerzanie tego kultu [jednostki], a zapomnienie o naukach Marksa i Lenina, i o tej właściwej, obiektywnej ocenie, o wyważaniu braków i zalet, dorobku i błędów.

Powołując się na moją „znajomość” z tow. Wiesławem jako były [I] sekretarz KW zapisałem się po październiku, bodajże w trakcie VIII Plenum [KC PZPR]<sup>20</sup> w Sekretariacie [KC], na rozmowę [z Gomułką].

Byłem przekonany, że tow. Gomułka mnie przyjmie i wysłucha. Wydawało mi się, że

<sup>16</sup> Odniesienie do redukcji etatowych pracowników PZPR, które objęły aparat partyjny w całym kraju. Ponadto w tym okresie doszło do poważnych zmian w kierownictwie partyjnym na wszystkich szczeblach partyjnej hierarchii. Np. w gdańskiej organizacji partyjnej na 31 sekretarzy organizacyjnych, propagandy i rolnych wybrano, aż 21 nowych (67,7%); APG, KW PZPR, sygn. 2384/234, k. 143, Protokół nr 52/56 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 21 XII 1956 r.

<sup>17</sup> Zenon Kliszko (1908-1989), bliski współpracownik „Wiesława”, członek Biura Politycznego KC PZPR (1959-1970), poseł do Krajowej Rady Narodowej, na Sejm Ustawodawczy oraz na Sejm PRL II, III, IV i V kadencji, wicemarszałek Sejmu PRL. Osadzony w więzieniu (1953-1954) za „odchylenie nacjonalistyczno-prawicowe”. Do władzy doszedł w wyniku Października 1956 r. W wyniku zbrodni na Wybrzeżu w 1970 r. odsunięty wraz z Gomułką od władzy.

<sup>18</sup> Jan Ptasiński (1921) pułkownik Urzędu Bezpieczeństwa, wiceminister Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, poseł na Sejm PRL I, III i IV kadencji, ambasador PRL w Moskwie (1968-1971). Ptasiński był jednym z następców Trusza na stanowisku I sekretarza KW w Gdańsku (1960-1967). Opublikował niezwykle przychylnie Gomułce książki: *Gomułka u szczytu powodzenia-drugi zwrot*, Warszawa 1988; *Pierwszy z trzech zwrotów, czyli rzecz o Władysławie Gomułce*, Warszawa 1983 oraz hagiograficzny artykuł *Czas decydujących zmagani (fragmenty)*, [w] *Działalność Władysława Gomułki. Fakty, wspomnienia, opinie*, wybór i oprac. W. Namiotkiewicz, Warszawa 1985. Szczyt kariery politycznej Ptasińskiego przypadł na rządy Gomułki.

<sup>19</sup> Do II Zjazdu PZPR (marzec 1954 r.) partią kierował sekretarz generalny KC PZPR. Od 1954 r. posługiwano się formułą I sekretarz KC PZPR. Gomułka był sekretarzem generalnym KC w latach 1943-1948, gdy zastąpił go Bolesław Bierut.

<sup>20</sup> VIII Plenum KC PZPR (19-21 X 1956 r.). Wówczas Gomułka został wybrany na I sekretarza KC PZPR.

*jest zorientowany w mechanizmie wydarzeń [politycznych], jakie ja przechodziłem [w] województwie [gdańskim].*

*Na VII Plenum<sup>21</sup> nie byłem z powodu pobytu w sanatorium w Czechosłowacji. Wystarczyło, że tow. [Zenon] Nowak<sup>22</sup> w swoim wystąpieniu [na VII Plenum], które zostało zakwalifikowane przez określone środowiska jako antysowieckie, raz podał moje nazwisko na poparcie swojej tezy.*

*Rozmowa odbyła się po naradzie z udziałem innych sekretarzy<sup>23</sup>. Mówiliśmy, że występuje wśród wielu towarzyszy, profesury wyższych uczelni, asystentów, studentów opinia, że główne stanowiska na wyższych uczelniach były obsadzane głównie przez towarzyszy narodowości żydowskiej.*

*Zresztą, jeśli chodzi o komunistów – to nas nie chodziło tylko o narodowość żydowską, ale przede wszystkim o klasowe pochodzenie. M.in. prorektorem ds. młodzieży Akademii Medycznej w Gdańsku była Zofia Majewska<sup>24</sup> – córka kapitalisty z Łodzi. Katedry marksizmu – leninizmu [na uczelniach] były również obsadzane przez podobnych [z pochodzenia] ludzi.*

*Mówiliśmy o tym z sekretarzami. Jeden z nich stanął później po stronie odnowicielei<sup>25</sup>.*

*To wystarczyło, żeby mnie zaliczyć do grupy natolińskiej.*

*Muszę powiedzieć, że do dnia dzisiejszego nie byłem w Natolinie, mimo, że prawie trzydzieści lat mieszkam w Warszawie.*

*To wystarczyło, że zostałem zaliczony do tych spisanych na straty. To było z góry postanowione. Mówili mi instruktorzy KC, którzy przyjechali między VII a VIII Plenum do Gdańska, że jak informują o sytuacji w KW – postanowieniach, wnioskach – to zaraz pada pytanie – jak się czuje antysemita Trusz.*

*Dziś tow. Albrecht<sup>26</sup> mówi spokojnie, bez emocji, że to był błąd. Tzn. zgadza się z tow. Nowakiem, ale dwadzieścia kilka lat temu, co to znaczyło, jeśli zaliczyli kogoś do tej grupy*

<sup>21</sup> VII Plenum KC PZPR (18-28 VII 1956 r.). Stenogram z obrad ze względu na ukazujący się konflikt w KC utajniono. Podczas dyskusji dochodziło do ostrych starć. Wówczas ujawnił się podział na „Puławian” i „Natolińczyków”. VII Plenum w perspektywie kilku miesięcy umożliwiło Gomułce powrót do władzy; *Protokoły z VI i VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z 1956 r.*, oprac., wybór i przygotowanie do druku W. Władyka, W. Janowski, Warszawa 2007.

<sup>22</sup> Zenon Nowak (1905-1980) działacz KPP, PPR i PZPR. Członek Biura Organizacyjnego KC PPR (XI-XII 1948), członek KC PZPR (1948-1980), członek Biura Organizacyjnego KC PZPR (1948-1954), pełnił szereg funkcji w Radzie Ministrów PRL, prezes Najwyższej Izby Kontroli (1969-1971) i ambasador PRL w ZSRS. Przeszedł do historii jako symbol umiejętności utrzymania się na stanowiskach partyjno-państwowych („Tak, czy owak Zenon Nowak”).

<sup>23</sup> Z kontekstu nie wynika, jakich sekretarzy ma na myśli Trusz. Czy sekretarzy KC, czy sekretarzy KW, a może jednych i drugich? Nie ulega wątpliwości, że byli to partyjni prominenci, których Jan Trusz uważał za osoby zaufane.

<sup>24</sup> Zofia Majewska wł. Aniela Gelbard (1907-1997) zasłużona dla medycyny lekarka (neurolog). Od 1948 r. należała do PZPR. Była zastępcą posła na Sejm PRL w latach 1952-1953. Jako jedna z pierwszych w Polsce kobiet-lekarki obejmowała kierownicze stanowiska. Uznawana za wybitną specjalistkę w zakresie neurologii. Wspomniany przez Trusza ojciec lekarki to Henryk Gelbard (także lekarz). Majewska (Gelbard) urodziła się w Warszawie. Wydaje się, że Trusz po latach pomylił Łódź ze stolicą kraju.

<sup>25</sup> Aluzja do frakcji partyjnych. Trusz miał na myśli osobę, która przeszła z grupy „Natolińczyków” do grupy „Puławian”.

<sup>26</sup> Jerzy Albrecht (1914-1992) zasiadał we władzach KC PZPR, w 1956 r. opowiedział się za frakcją „Puławian”. W 1968 r. zrezygnował z pełnienia funkcji publicznych w państwie i partii.

[„Natolina”].

W sierpniu 1956 roku na polecenie tow. Ochaba<sup>27</sup> pojechałem do Juraty, aby wręczyć legitymację partyjną tow. Spychalskiemu<sup>28</sup>. Pytał mnie on wówczas o te grupy [frakcje]. Nie byłem na VII Plenum i nie miałem orientacji na ten temat. Od niego dowiedziałem się, że jest grupa natolińska i puławska. Rozmawialiśmy długo. Żalił się bardzo na Ochaba, że nie rozmawiał z nim, tylko zlecił to Matwinowi<sup>29</sup>.

Wszystko zmierzało do października.

Sopot stał się tego lata [1956 r.] widownią karnawału w stylu Monachium [?]. Tego samego lata w sierpniu podejmowałem tow. [Nikosa] Zachariadisa<sup>30</sup> – Sekretarza Generalnego Komunistycznej Partii Grecji, który odwiedzał często [greckich] marynarzy pływających w naszej flocie. Było późno. Poszliśmy na kolację do Grand Hotelu. Zachariadis powiedział, że nie poznaje naszego miasta. Jest tu tak jak na Riwierze.

W dniach 10-13 października odbyło się plenum KW. Nikt z Komitetu Centralnego nie przyjechał. Przedtem przyjeżdżały różne komisje. Był gen. [Zygmunt] Duszyński<sup>31</sup> z Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Wszyscy bardzo krytycznie oceniali Gdańsk i działalność Komitetu [Wojewódzkiego]. Z ramienia Wydziału Kultury [KC] przybył Szymon Bojko. Zaatakował on Komitet Wojewódzki, że dyskryminuje Kaszubów, że nie wypuszcza ich na powierzchnię życia, na stanowiska<sup>32</sup>.

Daliśmy przykład: poseł [Antoni] Bigus<sup>33</sup> – doker z Gdyni jest członkiem KW. „Ale

<sup>27</sup> Edward Ochab (1906-1989) II wojnę światową spędził w ZSRS, skierowany przez WKP(b) do WP (1943 r.) jako oficer polityczny. Powszechnie uznawany za „człowieka Moskwy”. Pełnił szereg funkcji w aparacie państwowym i partyjnym m.in. I sekretarz KC PZPR (1956 r.). Po VIII Plenum oddał władzę Gomułce.

<sup>28</sup> Marian Spychalski ps. „Marek” (1906-1980), z wykształcenia inżynier architekt, ostatni marszałek WP. W KPP od 1931 r. W PPR od 1942 r. Szef Sztabu Gwardii Ludowej. Związany politycznie z Gomułką. Więziony przez komunistów (1950-1956). Zrehabilitowany powrócił do polityki i wojska. Odszedł od władzy po masakrze na Wybrzeżu w 1970 r.

<sup>29</sup> Władysław Matwin (1916) działacz PPR i PZPR, członek KC (1948-1964), sekretarz Ambasady PRL w Moskwie (1945-1946), I sekretarz KW PPR/PZPR we Wrocławiu (1946-1949 i 1957-1963), przewodniczący Zarządu Głównego ZMP (1949-1952), I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR (1952-1954), red. naczelny „Trybuny Ludu” (1954-1957 z przerwą w 1956 r.), sekretarz KC (1955-1963), pracownik naukowy Polskiej Akademii Nauk.

<sup>30</sup> W oryginale konsekwentnie używana jest forma tow. Zachariavis; Nikos Zachariadis, wł. Nikolaos Zachariadis (1903-1973), działacz Komunistycznej Partii Grecji.

<sup>31</sup> Zygmunt Duszyński ps. „Zygmunt” (1914-1973), członek Gwardii Ludowej/ Armii Ludowej, m.in. wiceminister obrony narodowej (1959-1965), funkcjonariusz MO. W PPR od 1942 r. Po wojnie systematycznie awansowany, dowódca związków taktycznych, wykładowca wojskowy i redaktor specjalistycznych czasopism wojskowych, edukował się w Akademii Sztabu Generalnego w Moskwie.

<sup>32</sup> Zrzeszenie Kaszubskie (I Zjazd Delegatów Zrzeszenia odbył się 2 XII 1956 r.). Działacze Zrzeszenia w zamian za poparcie hasła „głosowania bez skreśleń” (wybory do Sejmu 20 I 1957 r.) otrzymali np. prawo redagowania swojej prasy. Z czasem zaczęli organizować wiele imprez kulturalnych, które znajdowały zrozumienie w KW ZPPR w Gdańsku. Józef Machno (I sekretarz KW) popierał m.in. rozwój turystyki indywidualnej na Kaszubach i wspierał niektóre postulaty rybaków-Kaszubów Do Października ludność kaszubska-autochtoni kaszubszy-byli traktowani jako „element politycznie niepewny”; APG, KW PZPR, sygn. 2384/234, k. 148-149, Protokół nr 52/56 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku odbytego w dniu 21 XII 1956 r.; *Kandydaci na postów wśród ludności Półwyspu Helskiego*, „Dziennik Bałtycki” nr 2, 4 I 1957 r.

<sup>33</sup> Antoni Bigus (1903-1980), członek Komunistycznej Partii Polski od 1935 r., w PPR od kwietnia 1945



nie reprezentuje tylko robotników” – stwierdzał Bojko – „a nam chodzi o szersze spojrzenie, o szerszy wachlarz społeczny”. Mówił, że dawniej Kaszubi mieli swoje pismo, a teraz gdzieś się ono podziało. Pismo to zostało zamknięte w 1947 roku jako mutacja peeselowskiej „Gazety Ludowej”<sup>34</sup>.

To wszystko co przez całe lata wysyłałiśmy do Warszawy, a mianowicie centralistyczny podział mieszkań, każdorazowa akceptacja P[aństwowej] K[omisji] P[lanowania] G[ospodarczego]<sup>35</sup>, później odwrócono i zarzucono nam, że nie załatwiliśmy wielu spraw.

Na plenum KW w Gdańsku 12 października [1956 r.], nie było nikogo z KC. Grupa towarzyszy, a wśród nich towarzysze pochodzenia żydowskiego, ujawniła swój pogląd, pogląd antyradziecki, antykomunistyczny. Pogląd ten był antystalinowski, antydemokratyczny. Ciekawe, że na plenum mówiono, iż w Stoczni Gdańskiej są nastroje antysemickie, próbowano przeforsować potępiającą rezolucję, a tymczasem na zewnątrz prasa<sup>36</sup> pisała, że są nastroje antyinteligencje. Do tej grupy antyinteligencje, antysemickiej, antydogmatycznej zaliczano: [Zygmunta] Nowaka, Rokossowskiego, Witaszewskiego<sup>37</sup>, Kłosiewicza<sup>38</sup> i trochę towarzyszy z terenu m.in. [Izydora] Kunata<sup>39</sup> i mnie.

Rezolucja nie przeszła, została bowiem odrzucona większością głosów. O tym plenum „Głos Wybrzeża”, czyli organ KW, napisał w redakcji centralnej dopiero po VIII Plenum.

Jak tu można mówić o tym, że podział na grupy może być nieprecyzyjny, a że ta grupa puławska była reformatorska.

Podział na grupy nie był taki równy.

Przecież grupa puławska rozporządzała wszystkim. Miała całą prasę, radio, film. Pamiętam jak kronika filmowa wieszana na szubienicy [Zygmunta] Nowaka i Rokossowskiego. Heroldem demokracji partyjnej był [Lechosław] Goździk<sup>40</sup>.

---

r. W latach 1933–1939 członek Związku Transportowców. Po wojnie poseł na Sejm, zasiadał w Powiatowej Radzie Narodowej w Wejherowie i był I sekretarzem Komitetu Powiatowego w Wejherowie (powiat morski). Bardzo aktywny politycznie w okresie stalinizmu i w procesie „zjednoczenia” z Polską Partią Socjalistyczną (1948 r.). Po 1956 r. nadal zasiadał w aparacie partyjnym.

<sup>34</sup> „Gazeta Ludowa” – gazeta Polskiego Stronnictwa Ludowego, która ukazywał się od listopada 1945 r. do listopada 1947 r. Zamknięta jako jeden z przejawów represji komunistów wobec niezależnych od nich środowisk politycznych.

<sup>35</sup> Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (PKPG) utworzona w kwietniu 1949 r. Zastąpiła Centralny Urząd Planowania. PKPG planowała Narodowe Plany Gospodarcze i nadzorował ich wykonanie. Rozwiązana w efekcie październikowego przełomu i przekształcona w Komisję Planowania przy Radzie Ministrów (listopad 1956 r.). Jedno z narzędzi forsownej sowytyzacji polskiej gospodarki.

<sup>36</sup> Prawdopodobnie Trusz ma na myśli gdańskie dzienniki tj. „Głos Wybrzeża” (organ KW PZPR) i „Dziennik Bałtycki”.

<sup>37</sup> Kazimierz Witaszewski (1906-1992) działacz KPP, PPR i PZPR, generał Wojska Polskiego. Pełnił szereg ważnych funkcji w aparacie PZPR i państwowym.

<sup>38</sup> Wiktor Kłosiewicz (1907-1992) członek KPP, PPR i PZPR. Przed wojną wyjechał do Francji (1938 r.). Po powrocie do kraju pełnił szereg ważnych funkcji w aparacie PZPR i państwowym. W 1958 r. wykluczony z grona członków KC PZPR.

<sup>39</sup> Izydor Kunat (1917-1981), od października 1944 r. w PPR. Przed wojną w Komunistycznym Związku Młodzieży Polskiej. W latach 1940-1941 był członkiem Komsomołu. W październiku 1956 r. pozbawiony władzy. Wymuszono na nim opuszczenie (razem z rodziną) województwa gdańskiego. Z Janem Truszem stał się znienawidzonym symbolem sowytyzacji na Wybrzeżu Gdańskim.

<sup>40</sup> Lechosław Goździk (1931-2008), pełnił funkcję I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu. Stał się symbolem zaangażowane w odnowę działacza PZPR.

Czym rozporządzała grupa natolińska? Gdzieś tam krążył podobno maszynopis Kłosisiewicza<sup>41</sup>.

Prasa pisała tylko pod dyktando [„puławian”]. Z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że nie była to grupa czysto reformatorska. Do tej grupy przyłgnęły elementy w stylu wyrażania się marksistowsko-leninowskim [sic!], reformistyczne, prawicowe i kontrrewolucyjne. I tę grupę właśnie, nie chcę powiedzieć, że Gomułka popierał, ale ona przyłgnęła do niego. Towarzysz Kliszko stwierdził, że cały naród popierał Gomułkę, ale rzeczywistość jest to szerokie pojęcie i naród jest w naszej strukturze klasowej. I w tym narodzie mieści się najgorsza prawicowa reakcja też [sic!].

I oto przychodzi październik. Po VIII Plenum zostałem jeszcze w Warszawie. W Sejmie odbywało się posiedzenie Komisji ds. Ustawodawczych i musiałem w nim uczestniczyć. Kiedy w [sejmowym] bufecie jedliśmy śniadanie z tow. Stanisławem Pawlakiem<sup>42</sup> to przyszła delegacja z Ursusa na czele z tow. Henrykiem Szafrąnskim<sup>43</sup> i tonem nie znoszącym sprzeciwu oświadczyli, że domagają się abyśmy dzisiaj byli na spotkaniu z załogą.

Pawlak wyjaśnił, że wczoraj tam był. Towarzysz Szafrąnski odpowiedział mu, że wczoraj to sam był, dzisiaj żądają, aby był [sic!].

Pomyślałem wówczas, że musi się coś dziać w Gdańsku. Miałem rozmowę telefoniczną z tow. [Henrykiem] Winterem<sup>44</sup> – sekretarzem ekonomicznym [KW w Gdańsku]. Należał do grupy odnowicielskiej, puławskiej.

Mówił, że musimy zejść do ludu w partii. Powiedziałem, że oczywiście trzeba działać zgodnie z wytycznymi VIII Plenum. Towarzysz [Henryk] Winter w sposób kłamliwy na wiecu publicznym przed Politechniką [Gdańską]<sup>45</sup> i na plenum [Komitetu Miejskiego

---

Z biegiem czasu coraz bardziej popadał w konflikt z Gomułką, którego krytykował za odchodzenie od tzw. „zdobyczy Października”. W 1959 r. wykluczono go z PZPR. Pozbawiony pracy wyjechał z Warszawy i zamieszkał w Świnoujściu.

<sup>41</sup> Chodzi o odpis wypowiedzi Kłosisiewicza z VII Plenum KC PZPR. Był popularny wśród działaczy partyjnych. Pozwalał się zorientować w podziałach w KC. Kłosisiewicz pytał m.in. o to co właściwie dzieje się z Gomułką. Trusz w tym momencie kryguje słuchaczy. Dobrze wiedział, że taki odpis krążył po partyjnych korytarzach komitetów różnych szczebli.

<sup>42</sup> Stanisław Pawlak (1907-2001) członek KPP, PPR i PZPR. I sekretarz Komitetu Warszawskiego (1954-1956), członek KC (1954-1959) i poseł na Sejm (1952-1961).

<sup>43</sup> Henryk Szafrąnski (1905-1992) członek PPR i PZPR. Członek Centralnej Komisji Rewizyjnej (1948-1954), członek KC (1964-1981) i poseł na Sejm wielu kadencji.

<sup>44</sup> Henryk Winter (1912-?), członek egzekutywy KW PZPR w Gdańsku od 1953 r. Kierownik Wydziału Organizacyjnego KW od 1953 r. Od 1957 r. kierownik Wydz. Ekonomicznego KW w Gdańsku (na pewno do 1965 r.). W Październiku opowiedział się przeciwko Truszwowi.

<sup>45</sup> Największy wiec na Wybrzeżu Gdańskim miał miejsce 22 X 1956 r. przed Politechniką Gdańską. Zgromadził kilka (kilkanaście?) tysięcy osób. Domagano się m.in. wycofania z kraju wojsk ZSRS, ukarania winnych wyprowadzenia wojsk sowieckich z koszar, zdjęcie ze stanowisk odpowiedzialnych za „berriowszczyznę”, odejścia Jana Trusza z funkcji I sekretarza, wzywano do wyjaśnienia zbrodni w Katyniu i zmian nazw ulic. Na wiecu wybrano delegację, która wyjechała na spotkanie z Gomułką do Warszawy; *Rozmowa z masami. Z wiecu przed Politechniką Gdańską*, „Głos Wybrzeża” nr 253, 23 X 1956 r.; *Informacja o wiecu na Politechnice*, „Dziennik Bałtycki” nr 253, 23 X 1956 r.; Z. Rykowski, W. Władysław, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989, s. 259; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, sygn. 0046/22 t. 1/DVD, k. 162, Meldunek doraźny z WUdsBP w Gdańsku do Przewodniczącego KdsBP w Warszawie z dn. 25 X 1956 r.; tamże, k. 148, Meldunek doraźny z WUdsBP w Gdańsku do Przewodniczącego KdsBP w Warszawie z dn. 29 X 1956 r.

PZPR] w Gdyni powiedział, że dzwonił do mnie i pytał, co robić, a jam mu kazałem czekać. Jest to nieprawda.

Po zakończeniu obrad VIII Plenum poszedłem jeszcze do gmachu KC, gdyż chciałem załatwić pewne sprawy i na noc wyjechać do Gdańska. Towarzysze zdziwili się bardzo, że nie pojechałem z tow. Matwinem. Wyjechał on z innymi towarzyszami do mnie na plenum [do Gdańska]. Zdziwiłem się bardzo, przecież wiedział, że ja zostaję i nic mi nie powiedział. Na samolot biletu nie dostałem. Towarzysze z KC jednak załatwili mi miejsce, ale nie normalne [siedzące] tylko na walizkach.

Nie wiem, czy to był przypadek, czy nie – mieszkalem we Wrzeszczu [Gdańsku], a dojazd z lotniska był tak fatalny, że cztery przystanki [autobusowe/tramwajowe] trzeba było iść na piechotę. Wóz po mnie był zamówiony, ale dziwnym trafem kierowca pojechał na wojskowe lotnisko do Gdyni [Babie Doły]. Musiałem drałować na piechotę<sup>46</sup>. Zanim przyszedłem do domu, zanim zjadłem kolację i pojechałem do KW to tow. Matwin z całą ferajną już tam był. Zebrał egzekutywę i był bardzo zdziwiony, że ja przyjechałem. Wiedział, że byłem w Sejmie. Podsumowali wyniki wiecu przed Politechniką [Gdańską]. Podobno było tam morze głów i nastąpiło samookreślenie się, kto jest po stronie tow. Gomułki.

Po przeciwnej stronie [nie popierającego Gomułki] nikogo nie było.

Towarzysz Matwin zdecydował, bez mojego udziału, że 25 października zwołuje się plenum KW, nadzwyczajne plenum.

Towarzysz Matwin zaproponował zaprosić aktyw, który do tej pory nie był zapraszany [na Plena KW]. Do Komitetu Miejskiego [w Gdańsku] zwołano ponad połowę ludzi charakteryzujących się nienawiścią do stalinizmu, do komunistów, do dogmatyków, a pragnących odnowy. Może wśród nich byli i uczciwi ludzie, ale Lech Bądkowski<sup>47</sup> przyznał się, że był na plenum KW jako bezpartyjny.

Mówił o tym m. in. na IX Plenum [KW PZPR w Gdańsku].

Towarzysz Ochab napuszczał nas na prasę, że ma niestuszny kierunek socjaldemokratyczny, trzeba ich brać za mordę, a pod koniec podsumowania mówił, że nawet członkowie Biura [Politycznego KC] mają trudności z zamieszczeniem swoich artykułów [w parsie partyjnej].

Na tej egzekutywie tow. Matwin wywołał mnie do drugiego pokoju i rozmawialiśmy w cztery oczy. Rozmawiał także z [Izydorem] Kunatem, tzn. z tymi przeznaczonym na rzeź.

Powiedział, że muszę zrezygnować ze stanowiska i to w tej chwili, bo jeśli wyniknie to, co w Budapeszcie<sup>48</sup>, a to nie jest wykluczone, to odpowiedzialność za rozlew krwi spadnie na mnie. To samo mówił [Izydorowi] Kunatowi.

<sup>46</sup> Odległość od ówczesnego lotnika w Gdańsku-Wrzeszczu z lotniska Marynarki Wojennej w Gdyni (dzielnica Babie Doły) wynosi około 35 km. Podjechanie prywatnym autem („na stopa”) było niezwykle trudne. W 1955 r. na 1 000 mieszkańców (w tym starcy, dzieci i młodociani) przypadało 1,2 prywatnego samochodu i 7,5 motoru; *Rocznik statystyczny województwa gdańskiego 1961*, Gdańsk 1962, s. 160.

<sup>47</sup> Lech Bądkowski (1920-1984) pisarz, dziennikarz, żołnierz (Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari) i działacz kaszubski. Współtworzył Zrzeszenie Kaszubskie w 1956 r. (późniejsze Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie) i jego program ideowy. Bardzo znana postać życia publicznego na Wybrzeżu Gdańskim.

<sup>48</sup> Bezpośrednie nawiązanie do zbrojnej interwencji ZSRS na Węgrzech w 1956 r.

*Obiecywał mi, że mnie urządzi, że pojedę [wypocząć] do sanatorium.*

*Kiedy wieczorem przyszedłem do domu to od żony dowiedziałem się, że była w radiu informacja, że I sekretarz KW i II sekretarz [KW] także podali się do dymisji.*

*Demokratyzacja na Wybrzeżu rozszerzała się [coraz bardziej].*

*Na plenum tow. Matwin przyprowadził wielu dziennikarzy. Jedna dziennikarka, towarzyska, którą znałem ze Z[wiązku] P[atriotów] P[olskich]<sup>49</sup>, powiedziała mi, że z prasą nie wygram i że jestem przegrany. Na plenum posypały się gromy na Rokossowskiego, Kłosiweicza, Witaszewskiego i na mnie. Do rzadkości należały takie wystąpienia jak Jana Morawskiego [?], który potępił artykuł „Głosu Olsztyńskiego”<sup>50</sup> napisany przez Jerzego [?], a skierowany przeciwko aparatowi partyjnemu, że jest on bez kwalifikacji, bez rodowodu.*

*Towarzysze potępił karierowiczów, którzy na tej brudnej fali chcą robić kariery.*

*Studentka tow. Goździewiczowa [?] podeszła do mnie i wymachując swymi małymi piąstkami powiedziała: „Wy siedzieliście tylko w tym gmachu [siedzibie komitetu], nie wychylaliście nosa na zewnątrz, was nie było tam, gdzie my byliśmy i podejmowaliśmy uchwały. Na Politechnice [Gdańskiej] was nie było, na wiecu MS [nieczytelne] też, chociaż was tam zaproszono”. Wcale nie wiedzieliśmy [w komitecie] o tym wiecu.*

*Przedstawiciel Wydziału Kultury KC mówił, że mamy ręce we krwi. Ktoś z Gdyni powiedział, że chwata kontradmirałowi [Janowi] Leśniewskiemu<sup>51</sup>, który publicznie powiedział, że nie wykona rozkazu Rokossowskiego. Jakiego rozkazu to nie wiem<sup>52</sup>.*

*Byłem jednym z tych, którzy mówili, że trzeba odnowę [polityczną] robić, ale nie należy wylewać dziecka z kąpielą. Nie można atakować całego aparatu [partyjnego]. Bronilem aparatu partyjnego, bo byli tam ludzie z awansu [społecznego], sprawdzeni [politycznie]. Zaprotestowałem przeciwko głosowi na tym plenum, który zacytował „Głos Wybrzeża”: „domagamy się natychmiastowego usunięcia z Polski ambasadora Związku Radzieckiego”.*

*Jak można coś takiego robić?*

*Wielu jest ambasadorów w Polsce, którym można to i owo przyszyć, a znaleziono tylko ambasadora kraju, który nas wyzwolił i który swoją potęgą chroni nas przed niebezpieczeństwem. Towarzysz Matwin przerwał mi mówiąc: „dzisiaj wszyscy towarzysze i obywatele mogą głośno swobodnie swoje poglądy”.*

<sup>49</sup> Związek Patriotów Polskich (ZPP) (1943-1946) organizacja polityczna polskich komunistów przebywających w ZSRS. Przewodniczącą Zarządu Głównego ZPP była całkowicie oddana Stalinowi Wanda Wasilewska. ZPP było jednym z narzędzi przejmowania przez komunistów władzy w Polsce.

<sup>50</sup> „Głos Olsztyński” gazeta KW PZPR w Olsztynie. W 1970 r. zmieniono nazwę na „Gazeta Olsztyńska”.

<sup>51</sup> Nazwisko podano błędnie. Powinno być Jan Wiśniewski (1920-1969) dowódca Marynarki Wojennej (11 X 1956 – 12 I 1958). W 1939 r. znalazł się w ZSRS. Karierę wojskową zaczął w Siedlcach (1943 r.) jako oficer artylerii. W 1944 r. był członkiem Sztabu Polskiego Ruchu Partyzanckiego. Szkolony w MBP (płk UB). Do MW przeniesiony z wojsk lądowych (1950 r. awans na Szefa Sztabu Głównego MW). Był to taki pierwszy przypadek w Wojsku Polskim. W celu zebrania elementarnej wiedzy dotyczącej służby w marynarce był szkolony w Akademii MW ZSRS (1954-1955). Był m.in. posłem na Sejm i ambasadorem PRL w Zjednoczonej Republice Arabskiej. Współodpowiedzialny za sowietyzację MW. Po Październiku wszedł do władz KW.

<sup>52</sup> Jan Wiśniewski w Październiku 56' rozповідаł, że wprowadził we flocie stan podwyższonej gotowości bojowej. Miało to - według Wiśniewskiego - służyć ewentualnemu odparciu sił Floty Bałtyckiej ZSRS. Wiśniewski na wiecu 22 X 1956 r. przed Politechniką Gdańską wygłosił mowę, w której stwierdził, że marynarce nigdy nie otworzą ognia do ludności. Spotykało się to z wielkim aplauzem wiecujących; *Rozmowa z masami. Z wiecu przed Politechniką Gdańską, „Głos Wybrzeża” nr 253, z 23 X 1956 r.*

Informacja [o zwolnieniu ze stanowiska I sekretarza] poszła na cały kraj.

W „Życiu Warszawy” jakiś bardzo młody dziennikarz napisał o mnie, wówczas czterdziestoletnim człowieku: „byłem świadkiem kłęski starego komunisty”.

Czego tam [w czasie Października] nie było. Sięgnęli do plenum, na którym rezolucja potępiająca antysemityzm nie przeszła. Wydobyli różne wygodne dla siebie cytaty. Powiedziano tam nie o rezolucji, która potępiała antysemityzm i takich antysemitów jak Rokossovski i [Zenon] Nowak, tylko napisali wtedy, że to były nastroje antyinteligencje.

Poparcie dla przemian nie było od razu takie powszechne.

Weźmy na przykład KW. Przed samym VIII Plenum jedynie Łódź, Warszawa i Wrocław potępiły tzw. nastroje antyinteligencje, tzn. rezolucje popierające odnowę, demokrację.

Powiedziałem już na wstępie, że zgłosiłem się do tow. Gomułki na rozmowę i czekałem na nią parę lat. Jak się okazuje, to bardzo chętnie rozmawiał on z innymi, jak na przykład z tow. [Janem] Ptasimskim. No i z tego jestem zadowolony, bo przynajmniej ta rozmowa [Trusz-Gomułka] się odbyła.

Jeszcze chciałem wrócić do sprawy poglądów grupy natolińskiej i puławskiej.

Natolińska nie mogła głosić żadnych poglądów na zewnątrz, bo jak się mówi po dziennikarsku „mordę w kubek pani Malinowska”, a inni pisali i poprawiali marksizm w teorii i praktyce.

Mówiliśmy tu o reformatorstwie tak delikatnie, subtelnie, a tam żądano, aby w teorii i praktyce poddać rewizji całość marksizmu. Działo się to w partyjnych gazetach.

Podam jeden cytat: „Nie zmarnujecie tej szansy. Pierwszy raz przed naszym narodem otwiera się zamglona jeszcze, ale jakże nowa perspektywa. Zamiast być przedmiotem platonicznych zachwytów i gratisowych współczuć, stać się możemy przykładem. Zamiast wysłuchiwać pouczeń przesadnie roztropnych wujaszków sami będziemy [nieczytelne] uczyć nie słowami, ale całym życiem narodowym. Dla całej lewicy niekomunistycznej zachodu stanie się Polska dowodem, że dyktatura proletariatu nie musi być dyktaturą. Już dziś pierwsze wiadomości z naszego kraju wywołują potężny ferment w partiach socjaldemokratycznych oczyszczając teren do zjednoczenia ruchu robotniczego, jeśli komuniści zachodnioeuropejscy wyciągną niezbędne wnioski z XX Zjazdu [Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego] i odrzucą wszelkie hamulce epoki stalinowskiej. Trudno przecenić znaczenie takiego zjednoczenia lewicy europejskiej, ale Polska ma szansę porzucić niewygodną rolę przedmurza eutropowego [sic!]/Stonimski/ raz zwróconego na Zachód raz na Wschód”. Napisał to Jerzy Putrament.

I jaki [jest] los Trusza i innych [wyrzuconych z PZPR]? Pamiętam jeszcze w sierpniu red. Krach z „Dziennika Bałtyckiego” mówił, że tow. Maladyn [?] był pierwszą ofiarą krytyki „Po prostu”.

Towarzysz Gajek [?] został w Kielcach szaszczuty na śmierć. Przedtem był sekretarzem, gdzie indziej, ale w październiku znalazł się w Kielcach. Wszystko skupiło się na nim, a w dodatku jego żona była żydówką.

Sytuacja wyglądała tak, jak gdyby był jakiś sojusz nacjonalizmu polskiego i żydowskiego.

Wielu towarzyszy wykończyło się [psychicznie]. Mnie inwigilowano. Po październiku musiałem jeździć po pensję do KC, bo w Gdańsku już mi nie płacono. Miałem na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci. Pracy nie miałem żadnej. Pokazać się publicznie nie mogłem,

bo zaraz rzucano jakieś hasła pod moim adresem. Moją żonę inwigilowano. Kiedy szła po zakupy, czy do fryzjera to ktoś ją zawsze obserwował. Pytałem szefa U[rzędu] B[ezpieczeństwa]<sup>53</sup>, kto mnie dozoruje, pytałem innych towarzyszy, ale nikt się do tego nie przyznawał. Inni może chcieli mnie wykończyć. Otrzymałem kiedyś od Konsula Generalnego Królestwa Wielkiej Brytanii zaproszenie. Jako sekretarz [Komitetu Wojewódzkiego] nigdy nie uczestniczyłem w takich imprezach, a teraz, kiedy nie pełniłem tej funkcji zostałem zaproszony. Ksiądz Sarrach – przywódca księży patriotów przysłał mi optatek świąteczny. Do tej pory tego nie robił.

Moja córka jako jedyna w klasie nie uczęszczała na lekcje religii. Powiedziałem kiedyś członkowi egzekutywy tow. Stefanowi Leitgeberowi<sup>54</sup>, aby jego córka nie chodziła na te lekcje [religii] to mojej [córce] będzie rażniej. Odpowiedział mi, że swemu dziecku nie będzie szkodził.

Podstuchiwano rozmowy telefoniczne. Towarzyszka kontradmirałowi Wiśniewska<sup>55</sup> chwaliła się, że miała za zadanie podstuchiwać rozmowy I sekretarza.

Podobnie postępowano z dyrektorami, ministrami. Wiceminister [Czesław] Domała<sup>56</sup> otrzymał wymówienie z pracy i wręczyła mu je sekretarka.

Po październiku odeszło 54 sekretarzy komitetów wojewódzkich, a było tylko 17 województw. Ponad 35% członków KC odeszło. Dyrektora Stoczni Remontowej [w Gdańsku] tow. Kwiatkowskiego [?] wywozili na taczkach.

Na plenum KW w Gdańsku mówiono, że Rokossowski i inni w Natolinie urządzali orgie. Spotkało się to z oklaskami ze strony towarzyszy. Natomiast moje przemówienie w obronie Związku Radzieckiego zostało inaczej przyjęte. Wymyślano różne nieprawdziwe historie, jak m.in. to, że Natolin zorganizował pucz wojskowy. [Michalina] Tatarkówna<sup>57</sup> i inne, które później nazywano ciotkami rewolucji<sup>58</sup> krzyczały, aby nie iść na rozmowy z delegacją radziecką<sup>59</sup>.

Chciałem powiedzieć jeszcze parę słów w sprawie tow. Rokossowskiego. Dopiero dowiedziałem się dzięki towarzyszowi [Janowi] Ptaśnińskiemu, że marszałek pisał list na

<sup>53</sup> Eliazs Kotona (1915-?) absolwent Szkoły Specjalnej NKWD w Kujbyszewie (1944 r.). Kierował WUBP w Białymstoku, Szczecinie i Gdańsku. Odwołany z Gdańska w lutym 1957 r. Koton w październiku 1956 r. bardzo ostro występował przeciwko Truszowi. Poparł Józefa Machno, co niewątpliwie Trusz bardzo dobrze zapamiętał.

<sup>54</sup> Stefan Leitgeber (1912-?), w 1953 r. wybrany na członka KW, w 1954 r. wybrany na członka egzekutywy KW. Od 1953 r. (na pewno do 1956 r.) był przewodniczącym Okręgowej (Wojewódzkiej) Rady Związków Zawodowych w Gdańsku. Przed wojną był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej, po wojnie wstąpił do PPR.

<sup>55</sup> Żona dowódcy Marynarki Wojennej Jana Wiśniewskiego.

<sup>56</sup> Czesław Domała (1911-?), członek PZPR, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa (II 1952 – II 1957).

<sup>57</sup> Michalina Tatarkówna-Majkowska (1908-1986) działaczka KPP, PPR i PZPR. Zasiadała we władzach KC PZPR. Jej obecność w kierowniczych gremiach KC należy traktować *pro forma*. Związana z Łodzią jako I sekretarza KW PZPR (IX 1953 – XII 1964). W październiku 1956 r. była członkiem KC PZPR.

<sup>58</sup> „Ciotki rewolucji” to złośliwe określenie na partyjne działaczki, które wymyślił i zdefiniował Tadeusz Konwicki.

<sup>59</sup> Prawdopodobnie chodzi Truszowi o niespodziewany przyjazd od Warszawy Nikity Chruszczowa w październiku 1956 r. Chciał osobiście dopilnować „właściwego” wyboru władz partyjnych na VIII Plenum.

rocznicę wyzwolenia Gdańska<sup>60</sup>. W 1972 roku leżąc w szpitalu, w tym czasie kiedy przypadała rocznica wyzwolenia Gdańska, napisałem do ówczesnego przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej [w Gdańsku] – tow. Nikołajewa, naszego dobrego ZMP-owca<sup>61</sup> w sprawie nadania jednej z ulic imienia Rokossowskiego. Główna ulica prowadząca z Gdańska [z centrum] do Wrzeszcza nosiła to imię, ale później [to] zmieniono. Również w Sopocie był ulica nazwana jego imieniem. Nazwali ją później ulicą Bohaterów Monte Cassino<sup>62</sup>.

Pisałem później [w sprawie nazwy ulicy] do [Tadeusza] Bejma<sup>63</sup>. W 1974 roku Gierek<sup>64</sup> z okazji Zjazdu [KPZS] składał na grobie Rokossowskiego w Moskwie wieniec, to ja zachęcony tym gestem wysłałem do niego list [do Edwarda Gierka], w którym zacytowałem słowa [Tadeusza] Bejma zamieszczone w liście skierowanym do mnie, że przecież nie zapominamy o marszałku, gdyż ma honorowe obywatelstwo Gdyni i Gdańska. Zacytowałem list, który otrzymał Rokossowski, jak wyjeżdżał do Związku Radzieckiego. Nie wiem, czy to pomogło czy nie, ale Rada Miejska [w Gdańsku] podjęła uchwałę i nadano jednej z ulic na nowym osiedlu we Wrzeszczu /dawne lotnisko/ imię Rokossowskiego.

Chciałem zakończyć moją wypowiedź życzeniem pod adresem działaczy, którzy mówią już do szuflady, którzy niczym nie ryzykują, aby mieli odwagę i mówili prawdę. Nie należy malować na różowo jednych, a na czarno drugich. W jakim kraju socjalistycznym jest tyle zakrętów [historii] i odnów [politycznych] i to kosztem narodu, kosztem ludzi.

Towarzysz Kliszko mówił, że pomimo wszystko Bieruta szanowaliśmy. Uważam, że ekipa Bieruta popełniła błąd aresztując Gomułkę i jego towarzyszy. Zmiana [władz partyjnych] według mnie winna zastąpić, ale po co było zamykać [w więzieniach]. Metody były niestuszne.

Towarzysz [Jan] Ptasieński mówił, że jak Władysław Dworakowski<sup>65</sup> przybył do tow. Wiesława i powiedział mu, że ten jest wolny to Gomułka spytał, czy towarzyszy komunistów nie będą więcej wsadzać<sup>66</sup>.

A po październiku nie wsadzano komunistów? Siedzieli bez sądu m.in. tow. [?] Bruziński oraz jeden z sekretarzy siedzieli przez rok.

<sup>60</sup> 30 III 1945 r. (także data ustanowienia woj. gdańskiego).

<sup>61</sup> Związek Młodzieży Polskiej (ZMP) istniał w latach 1948-1957. Organizacja młodzieżowa, przybudówka PZPR, która była wzorowana na radzieckim Komsomole. W województwie gdańskim uległ atrofii w 1956 r.

<sup>62</sup> Trusz nawiązuje do powszechnej w latach 1956-1957 fali zmian nazw ulic, placów, szkół, bibliotek i innych instytucji życia publicznego. Zjawisko objęło całą PRL.

<sup>63</sup> Tadeusz Bejma (1929-1988) był m.in. I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku (XII 1971 r. – V 1975 r.). Trusz pisał do swojego następcy wiedząc, że bez jego aprobaty taka miana była całkowicie niemożliwa. To pośrednio pokazuje, gdzie znajdowały się realne ośrodki władzy w Polsce Ludowej.

<sup>64</sup> Edward Gierek (1913-2001), działacz komunistyczny, we władzach PZPR już w okresie stalinowskim. I sekretarz KC PZPR (1970-1980). Pozbawiony władzy w wyniku kryzysu politycznego latem 1980 r. (powstanie NSZZ „Solidarność”).

<sup>65</sup> Władysław Dworakowski ps. „Włodek” (1908-1976). Sprawował szereg funkcji państwowych i partyjnych m.in. I sekretarz KW PPR w Gdańsku (IX 1945 – III 1947), Przewodniczący Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów (XII 1954 – III 1956).

<sup>66</sup> Dworakowski został zobowiązany przez władze PZPR do osobistego poinformowania Gomułki, że odzyskuje wolność. Dla Dworakowskiego – zagorzałego stalinisty – był to poważny cios osobisty.

*Przy odnowie [Październiku '56] intencje na pewno były słuszne. Należało zmienić system, który chorował, ale obok tego występowały nuty prawicowe.*

*Jan Trusz*

*Z taśmy magnetofonowej odtworzyła  
i dokonała wstępnej redakcji Wiesława Mizera  
[podpis nieczytelny]*

*[Pieczęć]  
„Centralne Archiwum KC PZPR”.*